

WŁOŚCIANIN

Firma polityczno-społeczna, poświęcona sprawom oświatowym i gospodarczym ludu włościańskiego
Organ Polskiego Stronnictwa Ludowego, okręgu Wielkopolskiego.

„Włościanin” wychodzi 3 razy tygodniowo.
Abonament: Miesięcznie na pocztę z odno-
szem do domu 450 mk. Miesięcznie pod
opaską 600 marek. — W Ameryce 1 dolar.
Pojedynczy numer kosztuje 30 mk.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 203 606 dla
Redakcji i Administracji „Włościanina”.

REDAKCJA I ADMIN. STRONNICTWA

Poznań, ul. Kwiatowa 2.

— Telefon nr. 2417. —

Redaktor: Józef Jurek.

Ogłoszenia Na stronie 6 łamowej za
100 słów — 60 — marek, w tekście 80 — marek
od wiersza petytowego. (Przy kilkakrotnym
ogłoszeniu odpowiedni rabat.)
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada

Konto czekowe P. K. O. Nr. 203 604 dla
Sekretariatu Polskiego Stronnictwa Ludowego

Wincenty Wilos.

Polityka krótkowidz- twa i zawiści.

Zawsze mówiono i słusznie, że poli-
tykować, to znaczy przewidywać.

Nie może tu oczywiście być mowy o
nieomyślności, natomiast każdy prowa-
dzący politykę, czy to stronnictwo, czy
jednostka, ma obowiązek tak robić, aże-
by państwa i przyszłość jego nie nara-
żać na przykre niespodzianki, a co go-
rzej, na szkody.

Mamy za sobą niedługi okres czasu,
jaki nas dzieli od rozpisania wyborów do
Sejmu, aż do dnia dzisiejszego, kiedy
wynik tych wyborów jest już prawie cał-
kowicie znanym.

Sejm poprzedni, był prawie całkowi-
cie polskim. Nad zniszczenie jego po-
wagi, a następnie jego samego, poza Tu-
gówcami, którym się wiele wybaczają, ja-
ko kapryśnym i bezmyślnym dzieciom,
pracowali najsukleczniej narodowi demo-
kraci, czyli tak zwany Związek ludowo-
narodowy.

Dość przypomnieć przemówienie i
wnioski choćby takiego ks. Lutosław-
skiego.

Logicznie rzecz biorąc, sędzić nale-
żało, że mają oni tak plan przygotowany,
że do przyszłego Sejmu nie tylko wpro-
wadzą większość skonsolidowaną, zdol-
ną do rządów, ale ponadto wykażą, że
w Polsce tylko polski Sejm być i istnieć
może.

W walce wyborczej zastosowali na-
rodowi — demokraci wszystkie środki,
zaczawszy od oszczerstwa i kalumnii, a
skończywszy na przekupstwie, presji i
palce.

Tak oni, jak też i katolicko — ludowi,
znieważyli kościół i ambonę, skompro-
mitowali duchowieństwo, zaprzęgać je
do niecznej ciężkiej roboty, wykopać prze-
paść pomiędzy nim a parafią na całe lata.

Przez swoją ordynarną, w środkach
nie przebiegającą walkę i swoje metody,
zniszczyli stronnictwa, na których się o-
rnerali, a nawet współdziałali z nimi, wy-
mienić chociażby takiego Skulskiego.
Usiłowali też podkopać i inne stronnict-
wa polskie, a zapomnieli o żydach i
Niemcach, a nawet i o komunistach.

I cóż mamy obecnie?

Czysto polski Sejm za dni nare odha-

dzie ostatnie pożegnalne posiedzenie.

Z kraju dochodzą odgłosy walki wy-
borczej, niesmaku, palącego wstydu i
chęć porachunku.

Do nowego Sejmu nie wchodzi już
Skulski, nie wchodzi mieszczenie, ale
za to wchodzi blisko setka żydów, Niem-
ców i Rusinów, trochę komunistów, no
i — 163 mężów „jedynie” rozumnych i
przewidywanych, wybranych przez zwy-
cięską Chję.

Czekajmy!

Może oni za wszystko wystarczą. Mo-
że wyrównają państwu te straty, jakie po-
niosło przy wyborach na Wołyniu i w in-
nych województwach, gdzie nie wybra-
no prawie żadnego Polaka.

Może dadzą państwu zadośćuczynie-
nie za zniszczenie Polskiego Sejmu, a
obdarzenie go mieszanym, społeczeń-
stwem za zawód, jaki mu sprawili.

Może utworzą narazie tę więk-
szość, na brak której państwo cierpiało
od swego zarania.

Czy oni przygotowali lub przygo-
tują grunt pod nią?

O nie!

I owszem — oni wszystko zrobili,
żeby tej nie było.

Oni odsadzieli od czci, wiary, patrio-
tyzmu i rozumu ludzi, a nawet całe stron-
nictwa.

Oni oplwali i zbyszczestili tych, z
którymi chcieli by obecnie współdziałać.

Jakaż więc została podstawa i jakie
prawo moralne do tego?

Czyż oni o tem nie wiedzieli? Czy
zapomnieli o wszystkich i o wszystkim?

Widocznie jednak zapomnieli. Za-
pomnieli skutkiem zaślepienia partyjne-
go, które im kazalo widzieć tylko siebie,
— skutkiem krótkowidztwa, które im nie
pozwoliło patrzeć ani przed siebie, ani
za siebie.

A dzisiaj przychodzi zbierać owoce
im, a co gorsza owoce nieszczęsnej Pol-
sce, która przecież temu nie winna.

Społeczeństwo czeka teraz na ich
czyny, zapewne z zapartym oddechem, a
czekamy i my, co potrafią zrobić ci, co nie
żałowali żadnej siły na obryzgiwanie
nas bez żadnej podstawy.

Kilka tych uwag uważałem za stoso-
wne napisać wobec blekających się po-
głosów o moim stanowisku.

Przegląd prasy.

„Kurier Lwowski” pisze:

„Oglądając się za sojusznikami Chje-
na zwrócić uwagę przede wszystkim na
PSL, które jedyne z polskich stronnictw
posiada ilość mandatów, wystarczającą
endecji do skompletowania większości w
Sejmie. Okoliczność ta, niby różdżka
czarodziejska, zdecydowała o nagłej,
kompletnej zmianie stanowiska prawicy
względem zwalczanych dotąd ludowców.

Jak na umówiony znak siana, karni
i przyznać trzeba dobrze zorganizowaną
prasa prawicowa, uśmiechnęła się łaski-
wie do ludowców i zaczęła kaptować ich
sobie odpowiednio ufarbowanymi argu-
mentami racji stanu.”

Oto „Dziennik Poznański” pisze:

„Sytuacja jest bardzo poważna i cię-
gle jeszcze niejasna. Stronnictwa na-
rodowe w sejmie, zablokowane w Ch. Zw.
jedn. Nar. nie mają arytmetycznej więk-
szości, ale stanowią istotną reprezenta-
cję polskiej myśli politycznej i opinii na-
rodowej. Stronnictwa polskie poza tym
blokiem, t. zw. ludowe i zdecydowanie
lewicowe nie stanowią jednolitego obo-
zu, są bardzo pomiędzy sobą zróżniczo-
wane i arytmetycznie równają się blo-
kowi narodowemu.”

Okazuje się, że Dz. P. nie tylko jest
mądry w polityce, ale i w arytmetyce.
Bo oto znajdujemy w nim wielkie odkry-
cie w rachunkach. Oto 163 posłów Chje-
ny równa się 184 posłom lewicy. Dotychczas
mówiło się, że 163 może się równać
tylko 163, a Dz. P. powiada, że nie. Sa-
dzimy, że ludzie nauki zajmą się tym od-
kryciem Dz. P. i przyznają mu co najmniej
jakis medal.

Drugie odkrycie nie mniej ważne zna-
czenia, to to, że Chjena „stanowi istotną
reprezentację polskiej myśli politycznej”,
więc Chjena i tylko Chjena stanowi re-
prezentację polskiej myśli politycznej, a
inne stronnictwa polskie nie mają myśli
politycznej!

A dalej pisze Dz. P.

„Wyobrazić sobie, że lewica polska,
zdolna byłaby na uzgodnienie i wypra-
cowanie jakiegoś jednolitego programu
i że mogłaby stanowić trwałe oparcie
dla poważnych rządów w Polsce, — już
samo w sobie jest niedorzecznością. Stron-
nictwa, któreby ewentualnie utworzyć ją
chciały, tak odmienne mają oblicza, tak
różnorodne programy tak zresztą odmien-
ne reprezentują interesy różnych warstw

społecznych, że o jakimś jednolitem działaniu nie może być oczywiście mowy".

Jakto, a przecież endecja dotychczas na całe gardło krzyczała, że dotychczas rządzi lewica, że wszystko zło w Polsce pochodzi od tych rządów, a więc gdyby to było prawdą, że lewica rządzi, to jakoś musiałaby się pogodzić i działać jednolicie. — Więc powiedzcie teraz, panowie, czy lewica rządzi — czy nie rządzi, bo naprawdę z waszych gazet nie mogę się niczego dowiedzieć. A dalej:

„Mogą sobie p. Witos i Dąbski wypisywać w swoich organach, co im się żywnie podoba. Może p. Witos oskarżać (!) iż zastosowali w walce wyborczej wszystkie środki, zaczawszy od oszczerstw i kalumnii (!) a skończywszy na przekupstwie (!), presji (!) i palce (!), ale nie wolno p. Witosowi, ani p. Dąbskiemu zapominać, że wyższość z trudnej dla kraju (czy dla Chjenu?) sytuacji jest jedno: kolaboracja ich stronnictwa ze stronnictwami narodowymi".

Zamiast czyścić się z zarzutów, po stawionych im przez prezesa Witosa, na stawiali tylko wykrzykników, ale po co to? — Tak, bo zaprzeczyć temu nie mogą, bo nie można zaprzeczyć prawdzi-

„Gazecie Polskiej” słów kilka.

W „Gazecie Polskiej” wychodzącej w Kościanie w Nr. 257 z dnia 9 listopada umieszczona jest notatka p. t. „Obiecanki caćcanki — a głupiemu radość”, a skierowana w moją stronę. Powiada tam p. redaktor — znany zresztą z swego warcholstwa nie licującego w żadnym wypadku z godnością redaktora jako takiego, że za agitację w PSL miałem otrzymać folwark. „Jednakże prorocтва jego (redaktora) nie ziściły się, bo stronnictwo Witosa nie uzyskało — na razie — żadnego mandatu".

Zadaniem chjenuowego redaktora jest chyba wymyślanie najniżejmożliwych

W 93-cią rocznicę powstania listopadowego.

(Dokończenie.)

Chłopiński ogłosił się dyktatorem do czasu zwołania sejmu, co wywołało niesłychany entuzjazm mas stolicy i wojska. W Chłopińskiego wierzono, a próby krytyki jego postępowania przez Tow. Patriotyczne przypłaciło rozpadnięciem go przez lud i gwardję akademicką.

Postępowanie jednak Chłopińskiego było zabójcze dla powstania. Nie wierząc w powodzenie powstania chciał dalej prowadzić układy już teraz z samym królem i przeprowadzić jedynie gwarancję przestrzegania Konstytucji. Mimo to, że powstanie zyskało odgłos przychylny w całym Królestwie i zewsząd zbiegali się starzy żołnierze, podchorążowie, a wszędzie objawiono gotowość czynnej walki z Moskwą o naszą podległość. Dyktator Chłopiński wszelkie przygotowania tej walki stłumił w czem zresztą solidaryzowała się z dyktatorem garstka dostojników. Jeden jedyny tylko biskup krakowski Skórkowski listem pasterskim wzywał naród do spełnienia obowiązku względem Ojczyzny w szeregach powstania.

Zamiast przygotowań wojennych dyktator dał polecenie na Litwie powstrzymania ruchu patriotycznego wśród wojska i obywateli a do Po-

klamsiw na przeciwników. Chwilowo mogą te klamstwa mieć powodzenie, mogą być efektowne nawet i dobrze obliczone na włościańskie głosy i to w czasie ogólnego haosu pojęć politycznych i wartości poszczególnych partii. Przed głosowaniem lasili się, pochlebiali, a po głosowaniu — z powrotem „chamy zdolne jedno do widel i gnoju".

A teraz słów parę dlaczego to zaczął się do mnie dobierać p. redaktor gazety włościańskiej: Było to przed rokiem, kiedy chjena urządziła kurs polityczny w Poznaniu. Na ten kurs pospraszali z każdego powiatu po 3. Do tych szczęśliwych wybrańców zaliczono i mnie. Przyślali mi zaproszenie — pojechałem — i tu dopiero na kursie wysłowałem, że chcę ze mnie zrobić agitatora 8-kowego. Przebieg kursu od początku nie tylko nie przemawiał mi do przekonania, ale mi się zgola nie podobał, bo już na tym kursie dało się wyczuwać podżeganie przeciw PSL, gdzie nawet jeden z nas zapytał czy to prawda jest co piszą gazety o domnach państwowych i dzierżawcach Niemczech, których prezydent Witos chciał wyrzucić a chjena im dalszą dzierżawę podpisała. Na to mówca machnął ręką z takim lekkim uśmiechem — ci to Chjena, jej wolno — bo ma godło katolickie i narodowe, a choć po nienarodowemu postąpi to jej ujdzie. Gdyby tak taki p. Karasiewicz był członkiem naszego stronnictwa toby jak długa i szeroka Polska wszystkie organy endeckie biły na alarm — a że jest endekiem — spokój. Pobłogosławiły go Chjenu, dały rozgrzeszenie, a może i ratują z bóla.

Jak wyzyskują włościan obszarnicy to wiemy wszyscy. Weźmy n. p. ochronę lokatorów, ona jest dla niemojących mieszkań konieczna, by chronić biednych przed wyzyskiem czasami niesumiennych kamieniczników. Ale często przeciwko mu ona jest skierowana po wsiach? — przeciw włościanom. Często się zdarza,

tersburga wysłał dla układów Lubieckiego i Jezierskiego.

Za podstawę rokowań Chłopiński i doradcy jego przyjęli, że powstanie w Warszawie było dziełem kilku zaprzańców i ciemnego motłochu, korzystając z ogólnego rozdrażnienia, wywołanego przez pogwałcenie Konstytucji oraz zaniechanie zapowiedzianego przez króla połączenia z Królestwem Litwy. Jako wierny poddany króla zapewniał, że władze pochwyciły dla uśmierzenia anarchii i że cały ruch polski ustanie po zapewnieniu usunięcia nadużyć.

Tymczasem stanowisko króla nie dawało powodu do żadnych złudzeń, kazał on wydać manifest, w którym zapowiadał, że „w nagrodę za zbrodnię porwania się do broni i spiskowania ludzie bez czei i wiary" ustępstw żadnych nie osiągną owszem na ich głowy spadną wszystkie nieszczęścia Ojczyzny.

Po ujawnieniu polityki cara Mikołaja położenie stało się groźne, Chłopiński zaś oświadczył, że przysięgi królowi Mikołajowi i wierny przysiędze zostanie.

W dniu 18. grudnia zebrał się Sejm polski. Niewiele było polityków wówczas, którzyby pragnęli sta nowczego zerwania z Rosją, temwięcej, że ciągle ludzono się, iż car da się przebłagać. Walki zbrojnej zaniechać było niemożliwością już wobec ogólnego rozentuzjazmowania tłumów i powszechnego wołania o nie-

że dominialnego robotnika chcą osadzić w gospodarskim domu przeznaczonym dla robotników koło danego gospodarstwa — mimo że dominia mają dość miejsca by pom. swych ludzi. Wszędzie panowie obszarnicy starają się o odsunięcie włościan, aby sami mogli reprezentować nas, a przylem upiec i dla siebie pieczeń.

Za to że się nie wypieram swego stanu włościańskiego, że pracuję nad podniesieniem go, żeby nam w przyszłości było lepiej, spótyka mnie obczernianie po gazetach.

Za to, że łowienie chłopskich dusz w mętnej swej agitacji nie bardzo się udaje, że mimo kursu nie zdołał mi usidlić rzucają klamstwa — mnie jednak zupełnie nie przeraża ani nie odstrasza, ale ze zdwojoną energją zabiorę się do pracy.

Tomasz Szczepaniak.

—O—

Przed pierwszą sesją.

Sejm zaczyna się ożywiać. Zjeżdżają się starzy i nowi posłowie, którzy uskarżają się na brak mieszkań.

Program otwarcia Sejmu został ustalony. W poniedziałek o w pół do 8-mej zamknięcie Sejmu Ustawodawczego później rań, na który zaproszeni są nowi i starzy posłowie, senatorowie oraz przedstawiciele prasy.

We wtorek o 10-godz. w katedrze św. Jana uroczyste nabożeństwo. Wstęp za legitymacjami poselskimi. O 12 godz. pierwsze posiedzenie Sejmu ordynacyjnego z następującym programem.

1. Otwarcie obrad przez Naczelnika Państwa i wyznaczenie przez niego tymczasowego Marszałka, którym będzie poseł Kazimierz Brownsford.

2. Wyznaczenie przez Marszałka 2 sekretarzy w osobach najmłodszych posłów. Będą nimi panna Hęślińska z Rybnika, dziennikarka i p. Niedbalski rów-

podległość. Wyrazem też woli narodu stał się Sejm który rewolucję zatwierdził, a twórcą jej wyraził wdzięczność. Uchwała ta zadawała ciążącą ugódowej polityce Chłopińskiego jakkolwiek nie zmienił zupełnie swego planu. Przygotowania do wojny szły bardzo powoli, pospolitego ruszenia nie zwoływano, ochotników Chłopiński szykanował na wyrób broni i prochu pozwolił po wielu trudnościach, natomiast nie pozwalał na zabieranie mundurów, broni i ładunków z magazynów rosyjskich. Marnowano czas, gdy tymczasem car zadecydował i przygotowywał na wielką skalę wojnę.

Wtedy dopiero Chłopiński zarządził gorączkowe przygotowania wojenne. Seim zdeponizował Romanów, wobec pogwałcenia przez nich przysięgi wobec narodu polskiego. Wezwano Litwę i Ruś, stworzone Rząd Narodowy.

Już w parę dni później wojska rosyjskie wkroczyły w granice Królestwa. Pierwsze utarczki skończyły się zwycięstwem dla powstańców. Główna armia polska czekała w Warszawie na wojska rosyjskie. Do walnej bitwy przyszło pod Grochowem, a w szczególności pod Jaskiem Czerwinką. Dowodził tu Chłopiński, a gdy ten został ranny, objął dowództwo Skrzypecki. Straty z jednej i z drugiej strony były znaczne, jednakże nie żadną stronę. Wrażenie tej bitwy wy-

niez dziennikarz.

3. Ślubowanie przez Sejm.

4. Przyjęcie dotychczasowego regulaminu jako tymczasowego i ustalenie porządku dziennego na następne posiedzenie.

We wtorek o w pół do 5-tej otwarcie Senatu z tym samym programem. Tymczasowym Marszałkiem będzie senator Limanowski.

-O-

Jak się ma sprawa z podatkiem od przyrostu wartości!

Ponieważ cały szereg dostajemy korespondencji w sprawie zniesienia podatku od przyrostu wartości, przeto podajemy w dosłownym brzmieniu ustawę tę z Dziennika urzędowego. Z ustawy tej wynika, że podatki od przyrostu wartości są zniesione, jednak ciała samorządowe, a więc sejmiki powiatowe mogą ustanawiać podatki nie przewyższające jednak 4% ogólnej sumy.

Ustawa o przedmiocie uchylania podatków (opłat) od przyrostu wartości oraz pobieraniu przez ciała samorządne opłat o umów o przejście własności nieruchomości.

Art. 1. Podatki (opłaty) od przyrostu wartości nieruchomości, ustanowione bądź na rzecz Państwa, bądź na rzecz ciał samorządnych, uchyla się.

Art. 2. Gminy oraz powiatowe związki Komunalne mogą pobierać na mocy uchwał swych reprezentacji, zatwierdzonych przez Ministra Spraw Wewnętrznych i Ministra Skarbu, opłaty od umów o przeniesienie własności nieruchomości, o ile umowy te niepodlegają podatkowi spadkowemu, lub darowizn.

Obciążenie jednej i tej samej umowy opłatami tego rodzaju nie może przewyższać 4% sumy, która służy za podstawę wymiaru państwowej opłaty stemplowej (należności).

wołało przygnębienie w stolicy, podtrzymywane przez Skrzyneckiego, który też nie wierzył w powodzenie powstania, a nawet wdał się w układy z generałem rosyjskim Dybiczem. Zeszło znowu parę tygodni, w czasie tym Rosjanie z powrotem się zorganizowali i rozpoczęli nowe walki. Dwernicki pobił Moskali pod Warszawą, Wielkim Dębem i wozółe odniesiono cały szereg zwycięstw.

Tymczasem doszły wieści o wybuchu powstania już na Litwie i Rusi, armia polska doszła do 90 tysięcy, podczas gdy wojska rosyjskie znękały, trapiły chorobami, brak amunicji — a więc sytuacja doskonała należy ją wyzyskać. Pomyślał o tem Skrzynecki i gotował się do wielkiej rozstrzygającej bitwy, Rosjanie jednak zmusili Polaków do przyjęcia walki w niekorzystnych warunkach pod Ostrołęką, gdzie też armia polska poniosła ciężką klęskę.

Klęska ta zaogniła stosunki wewnętrzne. Wtedy to zwrócono się do stanu włościańskiego. Sejm uchwalił uwłaszczenie chłopów w dobrach narodowych, wyposażenie rodzin poległych i rannych chłopów żołnierzów itd., jednak pańszczyzny nie zniesiono jeszcze, wobec czego chłopom — i chętnie garnęli się w szeregi, tak samo i mieszczaństwo.

Na Litwie z początku działało się dobrze, kiedy jednak napór wojsk rosyjskich okazał się silniejszy, powstańcy cofnęli się w granice Prus i tu musieli złożyć broń.

Art. 3. Rozporządzenie określi w jakiej mierze sąd, notariusz oraz państwowe władze skarbowe mają współdziałać przy wymierze i poborze opłat, przewidzianych w art. 2.

Art. 4. Z dniem wejścia niniejszej ustawy w życie przestają obowiązywać dotychczasowe przepisy ustawowe, dotyczące opłat, określonych w art. 2. Opłaty tego rodzaju, ustanowione przed wejściem w życie niniejszej ustawy na rzecz poszczególnych ciał samorządnych, mają być pobierane na zasadach dotychczasowych aż do dnia wejścia w życie uchwał, powziętych na podstawie art. 2. Stawki opłat dotychczasowych, przewyższające 4%, ulegają z dniem 1 stycznia 1923 r. automatycznie obniżeniu na 4%.

Art. 5. Wykonanie niniejszej ustawy powierza się Ministrom: Skarbu, Spraw Wewnętrznych i Sprawiedliwości.

Art. 6. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem 21. września 1922 r.

Przegląd polityczny. Rząd w przededniu sesji nowego parlamentu.

Zadaniem obecnego gabinetu było sprawowanie rządów w końcowym okresie prac Sejmu Konstytucyjnego. Dlatego też gabinet podał się do dymisji po ukonstytuowaniu się obu izb i po wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej. Przyszły rząd musi być silny, zdolny do zadań parlamentarnych, oparty na zwartej większości w Sejmie.

Ministerstwo skarbu pracuje nad budżetem na rok 1923 i stara się, aby w grudniu uchwalił Sejm prowizorium budżetowe na kwartał styczeń-marzec. Uchwalenie prowizorium winno nastąpić przed 31 grudnia. Rozchody tymczasowego budżetu odpowiadają ściśle rozchodom przeszłego budżetu, a dochody zawierają nowe zamieszczenia, które

Tymczasem zagranicą sprawa Polski zaczęła się interesować. Francja i Anglia obiecywały wnieść sprawę polską na konferencję mocarstw. Zaniepokoił się i car. Powiadomił Skrzyneckiego o możliwości układów z Pasieczem, następcą zmarłego na cholerę Dybicza.

Pasiecz po porozumieniu z Prusami ruszył ku Włocławkowi i Nieśzwawie. Z niepokojem patrzano na bezczynność Skrzyneckiego. Wódz bowiem polski nie chciał psuć rozpoczętych układów, dał się zlać na podstęp rosyjski, pozwalając Pasieczowi w ciągu kilku tygodni zrobić marsz okólny, dokonać przeprawy i z zachodu Rosjanie posuwali się ku stolicy.

Jedynym wydarzeniem radosnym było przedarcie się gen. Dembińskiego z Litwy, staczając po drodze utarczki. Stał się więc gen. Dembiński bohaterem narodowym i jemu też oddano naczelne dowództwo. Nie stety cały szereg przegranych potyczek pozwolił Pasieczowi swobodnie zbliżyć się do stolicy. Ani Dembiński ani też następca jego Małachowski nie umieli sobie zdobyć powagi armii, wojsko się rozpręgało. Paszkiewicz zprawniał zakończenie wojny, żądając zrzeczenia się pretensji do Litwy. Rusi i cofnięcie detronizacji, Rosja zaś gwarantowała Konstytucję. Jednak przedtem trzeba było oddać Warszawę. Sejm dał odmowną odpowiedź. Paszkiewicz nakazał szturm na Warszawę a po zdobyciu fortyfi-

kać nastąpić w podatkach: gruntowy, osobisty dochodowy, obrotowy (nowy podatek, jako rozwinięcie podatku przemysłowego) oraz w projektach nowych podatków. Programowane są dalsze oszczędności. Minister skarbu ma nadzieję, że zdoła pokryć 70 do 75 proc. budżetu na rok 1923. Budżet będzie realny i odpowiadać będzie się rzeczywistości. Wykonanie takiego programu finansowego uzależnione jest od jasnego programu politycznego. Dla tego też koniecznym jest w rządzie przyszłym element trwałości. Państwo rządzić musi jeden trwały system.

Posłowie ukraińscy oskarżają

Posłowie ukraińscy wybrani z Małopolski Wschodniej zamierzają na najbliższym posiedzeniu sejmowym wystąpić z publicznym oskarżeniem przeciwko b. rządowi ukraińskiemu, który sprawował władzę w Małopolsce Wschodniej, o sprzeniewierzenie funduszy publicznych, zabranych z kas państwowych b. urzędów austriackich, a specjalnie funduszy przeznaczonych na odbudowę zagrod włościańskich. Materiały do oskarżenia zbiera poseł ks. Ilkow, który odbył w tej sprawie szereg konferencji z urzędem likwidacyjnym i jest w posiadaniu obfitego materiału uzasadniającego oskarżenie.

Nowy rząd niemiecki.

Dr. Cuno przedstawił w Sejmie rzeszy nowy gabinet i wygłosił oświadczenie rządowe. Po dyskusji jaka się następnie wywiązała, frakcja demokratyczna zgłosiła następujący wniosek: „Reichstag przyjmuje deklarację rządu i aprobuje zamiar użycia jako podstawy polityki zagranicznej notę z 13 listopada do komisji odszkodowań.”

Jak wiadomo w nocy tej rząd niemiecki oświadczył, że ważniejszą jest dla niego sprawa wyżywienia ludności, niż uregulowania długów („naprzód

kać przez Rząd gen. Krukowiecki samowolnie podpisał akt podania się ludności Królestwa na warunkach podanych przez Paszkiewicza. Oburzony Sejm pozbawił go godności prezesa; sprawa jednak była już przesądzoną. Duch osłabł zupełnie. Nawoływał rewolucjonistów do wojny ludowej nie słuchano, dezercja w wojsku się wzmożła, posłowie, senatorowie i inni dostojnicy rządowi wymykali zagranicę. Armia rosyjska zreorganizowana ruszyła w nowe boje. Na radzie wojennej z 40 obecnych ledwie 6 żądało dalszej walki, o którą wołali żołnierze. Wreszcie gen. Rybiński odrzuciwszy układy z Paszkiewiczem, przeszedł granicę pruską i tam złożył broń; inni przeszli do Galicji. Poddala się reszta Królestwa, Modlin, Zamość i wojna była skończona.

Zaczęły się dla Królestwa, Litwy i Rusi czasy ciężkie. Polityka Mikolaja względem Polski uległa kompletnej zmianie. Konstytucji, jako nieboszczece pozwalał już spokojnie spoczywać wobec powstańców mimo amnestii okazał całą bezwzględność, majątki konfiskowano, a przeto nałożono kontrybucję i obowiązek utrzymania 100 tysięcznej armii, a nie długo potem 1832 r. wcielono Królestwo zupełnie do państwa rosyjskiego.

Koniec.

Chleba — później separacja. Zdać się, że wniosek ten znajdzie poparcie większości.

Osadnictwo na Kresach Wschodnich.

Min. Spraw Wojsk. przystępuje do układania listy kandydatów na otrzymanie ziemi na Kresach Wschodnich w przyszłym roku. W kolejce wiosennej 1923 roku mogą uzyskać zatwierdzenie wyłącznie demobilizowani, ranni w wojsku polskiem rolnicy, przeważnie tylko żonaci, wyjeżdżający osobiście na Kresy, a przy rocznikach młodszych od roku 1899 w górę wraz z członkami rodziny. Przeciętna wielkość nadziału wynosi 8-25 ha (15-45 morgów zależnie od jakości ziemi).

O pokój na Bliskim Wschodzie.

Informacje, które nadchodzą w sprawie Bliskiego Wschodu nacechowane są pewnym niepokojem i zdenerwowaniem — Źródła berlińskie donoszą o dojrzeniu bloku Niemiec, Rosji i Turcji. Wogóle rokowania lozańskie otoczone są tajemnicą i bliższych informacji nie można uzyskać. Ismed Pasza przedłożył następujące kontrpropony co do granic Turcji. 1.) Utrzymanie granic Turcji z roku 1913. 2.) Utworzenie strefy zdemilitaryzowanej na granicy. 3.) Utrzymanie tureckiej suwerenności w strefie neutralnej, przyczem rzeczoznawcy neutralni wykonywaliby kontrolę nad strefą zdemilitaryzowaną. 4.) Utworzenie terytorium, któreby umożliwiło Pułkarii dostęp do morza Egejskiego. 5.) Powzięcie decyzji w sprawie Tracji zachodniej na podstawie przeprowadzonego tam plebiscytu. Przedstawiciele Turcji uważają, że spełnienie tego jest konieczne i zgodne ze słusznymi prawami Turcji.

Przekazanie granicy wschodniej.

Na ostatnim posiedzeniu mieszanej komisji granicznej na wschodzie z udziałem przedstawicieli polskich i sowieckich władz administracyjnych zakończono przekazywanie tym władzom wschodniej granicy Rzeczypospolitej. Przekazana na 13 posiedzeniach linia graniczna między Polską a republikami sowieckimi, Rosją, Białorusią i Ukrainą wynosi 1412,2 km. i zaopatrzona jest w 2281 słupów z godłami państwowymi. W ten sposób pierwsza część zadania komisji granicznej została zakończona. Pozostaje teraz opracowanie aparatu granicznego, który ma być złożony rządowi polskiemu i przedstawicielom rządów republik sowieckich oraz zakończenie prac techniczno-pomiarowych na zastępowanej już granicy.

Wiadomości z bliska i daleka.

Poznań, 27 listopada 1922.

— W wtorek 23 listopada Grzegorza W środę 29 listopada Saturnina.

— Giełda z dnia 25. listopada Dolar amer. 16.300. Frank franc. 1180 Marka niem. 2.20. Funt angielski 74.00. Korona austr. 23.

— Miljonówka na sobotniejszym ciągnięciu 40/10 państwowej pożyczki premijowej wygrana padła na nr. 4.583.980.

— W mieszkaniu p. J. Dabskiego odbyło się posiedzenie zarządu głównego P. S. L. w Sejmie. Uchwały nie powzięto. Zapadnie ona w poniedziałek na wspólnym posiedzeniu zarządu głównego i klubu poselskiego.

— Zakaz wywozu zboża. Urzędowo donoszą, że wiadomości o zezwoleniu na wywóz zboża i maki

sa nie prawdziwe. Dopiero w przyszłym roku na wiosnę ma być rozpatrywana sprawa wywozu.

— O przewiezieniu taboru kolejowego. Między rządem francuskim a polskim toczy się rokowania w sprawie przewiezienia przez Polskę 102 wagonów, 2500 wagonów towarowych i 2000 wagonów osobowych z taboru pociągów, odstąpionego Francji przez Niemcy na zasadzie warunków rozejmu. Sprawa będzie prawdopodobnie pomyślnie dla Polski załatwiona.

— Kobiety bez prawa głosowania. Senat francuski odrzucił 156 głosami przeciwko 134 wniosek przesyłający do dyskusji szeregówi nad prawami ustaw, przewidzianej kobietom czynne i bierne prawo wyborcze. Uchwała ta jest równomierna z odrzuceniem projektu.

— Dwunastomiesięczny kurs dla kandydatów na arkuszarki rozpocznie się w Poznaniu 1 kwietnia 1923 r. Wnioski o przyjęcie do kursu należy składać: w Poznaniu, do Starostwa Grodzkiego, w Bydgoszczy do Magistratu, gdzie indziej do Starostwa powiatowego.

— Endeckie kradzieże. W Krakowie aresztowano dyrektora Banku dla handlu i przemysłu, Romana Wanię, pod zarzutem, że popełnił oszustwa idące w setki milionów.

— P. dr. Winieta był znanym działaczem „chłopskim” i motem zaufania endeckiej partii. — Nie dziwota! potrzebowali przecież na wybory, a ponieważ dla endeckich nie było niczego, więc i te skradzione się przydały. — Niema to jak endecko-klerikalna moralność.

— Puch pocztowy z Niemcami. Minister poczt i telegrafów wydał rozporządzenie, w myśl którego od 1-go br. wprowadzona będzie w życie wymiana paczek pocztowych między Polską a Niemcami. W obrocie wzajemnym dopuszczona będą paczki bez nadanej wartości, tudzież paczki z wartością zadeklarowaną do 1-go tysiąca franków w złocie. Waga paczek nie może przekroczyć 10 kilo. Z obrotów wykluczone będą narazie paczki pilne, za pobraniem pocztowym i bez pobierania opłat celnych i pocztowych. Do każdej paczki musi być dołączony jeden adres pomocniczy i deklaracja celna. Paczki winne być opłacone z góry przy nadaniu. W razie uszkodzenia lub zapięcia odszkodowanie wyliczone będzie według zasad artykułu 16 konwencji Madryckiej. Rozporządzenie to obowiązuje na całym obszarze państwa, z wyjątkiem części Górnego Śląska.

— W Niemczech zaburzenia głodowe nie ustają. W Brunświku tłumy gromadzą się w dalszym ciągu. Robotnicy żądają, aby im oddano kontrolę nad handlem żywności. Żądają też zwołania sejmiku brunświckiego.

— Słowacy za oderwaniem się od Czech. Na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego przemawiał słowacki poseł Juriga, który oświadczył między innymi, że czeskie Zgromadzenie Narodowe nie miało żadnej legitymacji ani uprawnień do rozstrzygnięcia sprawy słowackiej. Słowacy — mówił on — połączyli się dobrowolnie z Czechami i oderwa się od nich wtedy, kiedy uznają za stosowne.

— Obawa pogromów żydowskich w Bawarii. W sferach żydowskich Bawarii powstała wielka panika na tle pogłoszek o przygotowywanych się pogromach żydowskich w Bawarii. Wiele rodzin żydowskich opuściło Monachium. Sklepy żydowskie przystąpiły do szybkiej wysprzedaży towarów.

— Trzesienie ziemi na Węgrzech. W Pięciokościolach i Kaposzwarcie odczuło się o godz. 4 rano trzesienie ziemi, idące w kierunku zachodnim. Huk pod ziemią słychać było także w południowej części komitatów Polna i Barenya oraz w okolicy Baia.

— 100 tys. Niemców z Polski do Niemiec. — Ostatnio ukończono zestawienia osób opuszczających na rzecz Niemiec z Wielkopolski. Opuściło ogółem 101 349 osób, w czym 19 635 rodzin i 28 653 osób samotnych. Według narodowości opowało 93,4 proc. Niemców, 6,2 proc. żydów i 0,2 proc. (t. j. 324 osób) Polaków, ci ostatni ze względów gospodarczych; dalej według zawodów robotników miejskich i wiejskich 36,3 rzemieślników 24,9, rolników 23,3, kupców i z zawodów wolnych 15,6 proc. Najwięcej opowało w Bydgoszczy (w mieście 14 835, w powiecie 6 387) w Poznaniu 4 557) pow. Chodzież (4 300) i t. d. Według traktatu Wersalskiego, optanci mają do dn. 10 stycznia 1923 r. opuścić Polskę. Ponieważ według urzędowego spisu polskiego z r. 1921 ilość Niemców w Wielkopolsce wynosiła 35 100 (17,5 proc.) przeto w d. 10 stycznia r. 1923 ilość ich spadnie do 250 tysięcy (za czasów pruskich 681 tysięcy).

Redaktor odpow.: Józef Jurek
Drukarnia B. Milakiego.

Baczność

Z powiatu Ostrzeszowskiego

Kto chce nabyć „Kalendarz Marjański” na rok 1923, niech zgłosi się do Józefa Tomala w Kaliszkowicach obojętnych.

Walne zebranie

w Kaliszkowicach.

Dnia 17-go grudnia 1922 odbędzie się walne zebranie włościan P. S. L. w Kaliszkowicach obo. o godz. 1/3 c. po południu w gościńcu.

J. Tomala.

Kotowanie ofiary Giełdy Zbożowej w Poznaniu.

Łoco Poznań za 100 klg. w ładunkach wagonowych.

Gatunek	20. 11.	22. 11.	25. 11.
Żyto	29500—30500	31000—32000	31000—32000
Przen.	5200—54000	54000—56000	4000—56000
Jęczm.	33500—34500	34000—35000	34000—35000
brzo.	29000—30000	31500—32500	32000—33000
Młka	45500—46500	48000—49000	48000—49000
żył. 70%	77000—78000	79000—80000	79000—80000
Młka psz. 70%	—	—	—
Ospatyt.	—1400	—15200	—16300
Ospa	—1400	—15200	—16300
piszenna	—	—	—
Siano	— 7200	—	—
Słoma	— 900	—	—
pras.	—	—	—
Ziemia	—	—	—
jadł.	—	—	—
Ziemia	— 2500	— 2500	—
fabr.	—	—	—
Groch	—	—	—
polny	—	—	—
Fasola	—	—	—

Teatr Wielki

Wtorek 28. 11. o g. 7 1/2 w.: „Żydowska” opera Halevy’ego.

Sroda 29. 11. o g. 7 1/2 w.: „Carmen” opera Bizeta, Gość, występ J. Lachowskiej